№ 245. Łódź, Sroda 8 września 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 6014

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 prosent drożej.

Wojna z Bolszewją i litwinami

(Zwycięskie walki z Litwinami.—Odwrót armji Budiennego).

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 7 września.

Odziały naszej jazdy zwycięsko podtrzymały walkę w psuwaniu się wojsk litewskich w głąb kraju. **W ręce nasze ponownie wpadło 200 jeńców, 5 karabinów maszynowych, 8 kuchen polowych, 50 wozów z zaprzęgiem. Walki pod Hrubieszowem spowodowały wycofania się armij Budiennego w kierunku na Uściług i Włodzimierz Wołyński.**

Operujące w tym rejonie wojska sowieckie poniosły ciężkie straty. Pomiędzy Kamionką, Strumiłową, a Buskiem oddziały nasze, przeprawiwszy się na wschodni brzeg Bugu, **zajęły Jabłonówkę, rozbijając koncentrujące się tam siły nieprzyjacielskie.** Ujęto stu kilkudziesięciu jeńców.

Kolumny bolszewickie, atakujące Busk, Krasne i Sniatyn, w brawurowych kontratakach zostały odrzucone. Pomiędzy Chodorowem i Rochatynem trwają ciężkie walki. Oddziały nasze, które przejściowo zmuszone były wycofać się na linję rzeczki Swiż, przeszły do kontrakcji. Wzdłuż Dniestru spokój.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Niemcy do koalicji.

Bezczelna nota do Komisji międzysojuszniczej na Górnym Śląsku.

BYTOM, 6 września. (PAT) — Dzisiejsze pisma niemieckie ogłaszają memorjał niemieckich partji górnośląskich, złożony generałowi Lerond, przewodniczącemu Komisji koalicyjnej w Opolu. W słowach stanowczych twierdzą Niemcy, że już po ugodzie polsko - niemieckiej zaszły wypadki gwałtu ze strony ludności polskiej wobec Niemców, przyczem brali w nich udział również żołnierze francuscy. W dalszym ciągu zarzucają Niemcy wojskom francuskim, że, mimo rozkazu Komisji koalicyjnej, nie przeprowadziły one rozbrojenia ludności polskiej.

Memorjał przestrzega Komisję, że stronnicze postępowanie wojska francuskiego i niewłaściwe (!) prowadzenie sądu nad winnymi powoduje dalsze wypadki. Niemcy twierdzą, że Polacy zamierzają wywołać nowe powstanie i że ma ono wybuchnąć najdalej 18 września. W końcu apelują Niemcy do Komisji o energiczne przeprowadzenie śledztwa i sprawiedliwy sąd nad winnymi, oraz grożą, że w razie przeciwnym ludność niemiecka musiałaby chwycić się samoobrony (?).

Arogancka nota Niemiec do Koalicji.

BYTNM, 7 września (PAT) Rząd niemiecki wystosował notę do przewodniczącego konferencji pokojowej w Paryżu, w sprawie wypadków górnośląskich. Wychodzi on z założenia, że ludności śląskiej dzieje się krzywda (?) ze strony polaków i że Niemcy ponieśli straty na zdrowiu i mieniu. Rząd niemiecki domaga się utworzenia specjalnej komisji dla zbadania wypadków górnośląskich.

Komisja te miałyby wybrać Polska, Niemcy i główne mocarstwa sprzymierzone. Członkami komisji miałyby być osoby z pośród państw neutralnych, t. j. tych, które nie podpisywały traktatu wersalskiego. Rząd niemiecki oświadczył przytem, że według traktatu wersalskiego—nie może sam zarządzić śledztwa w sprawie wypadków górnośląskich, zaś śledztwo i sąd, przeprowadzony przez komisję międzysojuszniczą na Górnym Sląsku, musiałyby być przez wzburzoną ludność niemiecką uważane za stronnicze. Treść tej noty zakomunikował rząd niemiecki rządom w Paryżu, Londynie, Rzymie, Warszawie i stolicy apostolskiej.

Akcja solidarna na większą skalę...

BYTOM, 6 września. (PAT) Fakt, że nota rządu niemieckiego do prezydenta Konferencji pokojowej w sprawie zajść na Górnym Sląsku wysłana została w tym samym dniu, w którym przedstawiciele partji niemieckich na Górnym Sląsku wystąpili z memorjałem do przewodniczącego Komisji międzysojuszniczej w Opolu, wskazuje na porozumienie w tym kierunku niemieckie.

Wszystkie żądania niemieckie odrzucono.

PARYŻ, 7 września. (PAT) Na konferencji ambasadorów, która odbyła się dziś po południu, rozważano żądania niemieckie w sprawie utworzenia w Prusach Wschodnich specjalnej straży dla dozoru nad bolszewikami internowanymi w Niemczech. **Konferencja przygotowała odpowiedź odmowną, wobec tego, że Niemcy posiadają dostateczną ilość środków do stworzenia odpowiedniego nadzoru nad internowanymi. Nadto konferencja postanowiła dać odmowną odpowiedź na notę niemiecką, domagającą się wysłania specjalnej komisji neutralnej dla zbadania spraw Górnego Śląska.** Konferencja odrzuciła również ostatnie pretensje rządu niemieckiego, który nie chciał uznać kompetencji arbitra amerykańskiego, przeznaczonego do spraw, wywiązanych przez zwrot tonażu rzecznego z tego powodu, że Stany Zjednoczone nie ratyfikowały traktatu wersalskiego. Następne posiedzenie konferencji odbędzie się w sobotę.

Stany Zjednoczone a nasza wojna na wschodzie.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA. 7-go września.— Agencja amerykańska „United Press" donosi, że ogłoszona w Waszyngtonie nota rządu polskiego nie zadowoliła zupełnie rządu Stanów Zjednoczonych, **ponieważ nota ta uprzedza, że dalsza ofensywa polska jest możliwa, o ile będzie to konieczne ze względów strategicznych —a tymczasem Stany Zjednoczone domagają się stanowczo zaniechania akcji zaczepnej.** Jednak rząd Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu toczyć będzie korespondencję dyplomatyczną z Polską.

Nowa nota amerykańska została opracowana wspólnie przez pp. Wilsona, Danielsa i Colby'ego. **Nota ta uznaje stanowisko Polski pod względem strategicznym za uzasadnione, wyraża jednak życzenie, aby Polska unikała niepotrzebnej inwazji i przestrzegała nienaruszalności obszarów rosyjskich.**

Sowiecka delegacja pokojowa.

WIEDEN, 7 września (PAT). B. K. donosi z Moskwy: Rosyjsko-ukraińska delegacja pokojowa do Rygi będzie się składała z Joffego jako przewodniczącego oraz ukraińskiego komisarza ludowego Mannilskiego, rosyjskiego komisarza finansowego Oboleńskiego i rosyjskiego posła Gruzji Kirowa—jako członków. Odjazd delegacji nastąpi natychmiast po otrzymaniu gwarancji od rządu łotewskiego. Dotychczas rząd łotewski zagwarantował wyłącznie nietykalność członków delegacji a nie personalu pomocniczego.

Województwo łódzkie na daninę dla żołnierza.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 7 września. W „Monitorze Polskim" ogłoszono już rozporządzenie Rady Obrony Państwa o jednorazowej daninie na potrzeby wojska. Danina ta obejmuje 300,000 par butów z cholewami, 800,000 par spodni wełnianych i 600,000 kompletów bielizny, składającej się z koszuli, kalesonów i skarpetek.

Danina ta będzie rozłożona na poszczególne miasta i województwa; osoby, winne uchylenia się od obowiązku dostarczenia tych przedmiotów podlegać będą karze aresztu do 6 miesięcy lub grzywnie do 100,000 mk.

Ogłoszono takie już rozporządzenie wykonawcze w sprawie powyższego rozporządzenia Rady Obr. Państwa.

W tym rozporządzeniu wykonawczym—na województwo łódzkie wyznaczono następującą daninę: 48 tys. par butów z cholewami lub 96 tys. par trzewików, 48 tys. par spodni wełnianych lub 96 tys. bawełnianych, 96 tys. kompletów bielizny jak wyżej i 48 tys. kołder.

U źródła walki wewnętrznej.

Nasze życie publiczne jest raz poraz zakłócane przez namiętną, nieprzebierającą w środkach agitację Narodowej Demokracji i jej przybudówek politycznych.

Agitacja ta pod różnemi postaciami i w różnych momentach wybuchająca jaskrawo, ma stale jeden wytknięty cel i jedną przyczynę działania. Narodowej Demokracji nie podoba się układ stosunków społecznych i politycznych w odrodzonem Państwie Polskiem. Będąc ideowo przedstawicielką klas posiadających, nie może ona znieść tego nowego prądu życia, który wysunął do równego współudziału w pracy społecznej i politycznej, w budowaniu gmachu naszej państwowości— warstwy ludowe.

Powołanie do życia publicznego najliczniejszych w narodzie klas robotniczej i chłopskiej; to powołanie na równych prawach sprawiło, że warstwy posiadające i jej polityczna przedstawicielka endecja przestała odgrywać rolę decydującą w życiu narodowem.

Warstwy posiadające i ich interesy przestały być słońcem, dookoła którego obracało się dotąd życie narodu polskiego. Dziś wskutek demokratyzacji wszystkich dziedzin naszego życia publicznego —interes najliczniejszych warstw w narodzie stał się słusznie interesem narodowym. Daleko idące reformy polityczne i społeczne stały się zagadnieniami dnia. Nowe jednak życie może powstać skutkiem osłabienia i zepchnięcia z dotychczas przodującego stanowiska klasy posiadającej i jej przedstawicielki politycznej — endecji.

Musi się ona pogodzić z tem, że jej przodownictwo z czasów przedwojennych minęło bezpowrotnie i że, chcąc nie chcąc, musi ona zejść do skromniejszej roli jednej z wielu partji politycznych, ale nie jedynej, jak dotąd było, przedstawicielki narodu polskiego.

Hegemonję bowiem polityczną mogła Narodowa Demokracja dzierżyć tylko w czasach niewoli. Tylko pod opiekuńczemi skrzydłami Skałłonów i Kaznakowych mogła endecja pretendować do przewodnictwa nad narodem. Tak, to były błogosławione czasy dla endecji. Wtedy to zdobywała ona wszystkie prawie mandaty do dumy rosyjskiej, wtedy to bez przeszkody wielkiej obsadzała przez swoich ludzi wszystkie placówki społeczne, wtedy to ujmowała każdą akcję społeczną i w myśl swych interesów nią kierowała.

I nie było komu przeciwstawić się wszechwładzy endeckiej. Rodził się pozór, że poza endecją niema w Polsce stronnictw poważniejszych, że ona słusznie wyobraża dążenie całego narodu, że jej program, jest programem narodu polskiego.

Był to pozór jednak. Wszak niezależnie od ugodowych nawskroś działań politycznych endecji, która przyszłość Polski widziała w ramach cesarstwa rosyjskiego, działały w Polsce stronnictwa niepodległościowe, tropione, prześladowane i zwalczane namiętnie przez rząd i narodową demokrację. Zakres działalności tych stronnictw był ograniczony. W nielicznych legalnych instytucjach brać udziału nie mogły. W sposób widoczny dla wszystkich nie mogły współzawodniczyć z endecją i zaznaczyć swój wpływ w społeczeństwie, swoją istotną siłę. Osłonione tajemnicą konspiracji — pozostawiały pole jawnej i ugodowej działalności Nar. Dem., która pozornie—powiadamy—była jedyną i najsilniejszą partją.

Wojna to nienormalne, a tak korzystne dla endecji warunki do gruntu zmieniła. Wojna zniszczyła te więzy, któremi skuty był naród, a siły dotąd gdzieś w głębi nurtujące ujawniły się nagle. Pękła sztuczna skorupa endecka na ciele narodu i nowe, nieznane dotąd siły stanęły przy warsztacie pracy narodowej.

Zmieniło się oblicze polityczne narodu. Powstały potężne stronnictwa chłopskie, ujawniły się, dawniej tylko konspiracyjnie działające, stronnictwa robotnicze i radykalnej inteligencji. Wytworzył się silny obóz, który poza różnicami programowemi ma jeden wspólny interes —obronę ideałów demokratycznych. I właśnie od chwili odrodzenia się naszego państwa toczy się zasadnicza walka między temi dwoma obozami — starym endeckim i nowym —ludowo-demokratycznym.

I przyznać trzeba — stroną napastującą jest endecja. Ataki swoje skierowuje ona pozornie w różne strony: to przeciw Naczelnikowi Państwa, to przeciw Naczelnemu Dowództwu, to wreszcie przeciw lewicy i wyłonionemu przez nią rządowi — naprawdę jednak cel tych ataków jest jeden — to gorąca chęć zapobiegnięcia demokratyzacji życia polskiego, chęć ratowania stanowiska i interesu klasy posiadającej i chęć wreszcie ratowania stanowiska swej partji w życiu narodowem.

Ciesz.

Co robili urzędnicy kresów wschodnich na Pomorzu?

Zarząd cywilny ziem wschodnich z niezrozumiałych powodów dopuścił na urzędy na kresach wschodnich niejedno rotnie ludzi podejrzanej wartości, którzy dobre imię Polski zohydzili swą działalnością.

Dziś ci sami panowie wsławiają się nadal, dając gościnne występy swej szerokiej natury na Pomorzu, gdzie znaleźli przytułek. Oto co o nich mówi korespondent „Gazety Warszawskiej":

Ewakuowanym oddano na początku do dyspozycji szereg dużych i wygodnych budowli, zaopatrzonych we wszystko, czego wymaga hygjena, położonych pięknie śród ogrodów i zbudowanych z prawdziwym komfortem.

Ku wielkiemu zdziwieniu miejscowej ludności i władz policyjnych, z chwilą jak zamieszkali tam ewakuowani, w ciągu całych nocy niegasły tam światła i ze środka dochodziły pijane okrzyki, oraz skoczne tony „kamarinskiego". Spowodowało to w rezultacie rewizję ze strony władz miejscowych, przyczem wykryto: kilka tysięcy wypróżnionych butelek od wódki i takie zanieczyszczenie sal, korytarzów i wszelkich innych ubikacji, które nieuniknionem uczyniło wdanie się nadzoru sanitarnego.

Na tem nie koniec; rewizja w dodatku wykryła w kufrach kil u ewakuowanych urzędników broń i to w dość znacznej ilości, przechowywaną bezprawnie, mimo wyraźnego rozporządzenia, nakazującego niezwłoczne wydanie wszelkiej broni. Wiadomość o tem rozeszła się śród ludności miejscowej i stąd powstało podejrzenie o bolszewizm.

Jeżeli powyższe zarzuty dotyczą ewakuowanych urzędników niższej kategorji, to i wyżsi, tak zw. inteligencja, na swój sposób nie wiele lepiej się zachowywali.

W małem, prowincjonalnem miasteczku, jakiem jest Chełmno, istną sensację i nielada zgorszenie wywoływały hulanki z damami z półświatka, które niewiedzieć skąd tu napłynęła, hulanki, przy których szampan strumieniami płynął.

Ci sami jednak panowie, którzy wieczorem wyrzucali tysiące, dnia następnego nie wahali się korzystać z bezpłatnych obiadów, którami miasto podejmowało w ciągu dłuższego czasu swych gości, litując się nad istotną nędzą znacznej części uchodźców.

Co jednak najbardziej zraziło ludność miejscową, to, gdy bolszewicy wtargnęli na terytorjum pomorskie, gdy byli o jakieś 30 kilometrów od Chełmna, a wszyscy, nie wyłączając starców i kobiet, rzucili się do sypania okopów, jedynie panowie urzędnicy ziem wschodnich uważali za rzecz, odpowiadającą ich godności bezczynnie spacerować po ulicach miasta w swych złotem ugalonowanych czapkach.

Gdy część ich pod energiczną presją opinji zdecydowała się przywdziać mundur żołnierski, znaleźli się i tacy z pośród urzędników zarządu ziem wschodnich, którzy wręcz oświadczyli, że są narodowości litewskiej i służyć w wojsku polskiem nie będą. Ta niespodzianie objawiona litewskość nie przeszkadzała im jednak poprzednio zarejestrować się jako Polacy, gdy chodziło o pobieranie zapomogi i korzystanie z gościnności polskiej.

Są to oczywiście fakty pojedyncze i nikt bardziej od piszącego te słowa nie żałuje, iż rzucają one niesłusznie cień na ogół kresowego społeczeństwa naszego, przedewszystkiem zaś na wszystkich uchodźców, pośród których niebrak przecie ludzi zacnych, przedewszystkiem zaś ludzi dotkniętych istotną nędzą, którzy uciekając pozostawili wszystko, których niestać dziś nietylko na szampana i orgje z ladacznicami, ale często na kawałek chleba.

Z ruchu zawodowego.

Ze związku dozorców domowych.

W niedzielę przy ul. Głównej 31 odbyło się zebranie miesięczne dozorców. Na porządku obrad były następujące sprawy:

Sprawozdanie ogólne z działalności związku, sprawozdanie kasowe, które odczytał skarbnik.

Po wyczerpaniu dyskusji nad powyższemi sprawami, udzielono głosu p. dr. Skalskiemu, który swe przemówienie poświęcił wyłącznie warunkom zdrowotnym naszego miasta. Pod adresem dozorców padły zarzuty, że niedbale wykonywują swe obowiązki, że nie polewają wapnem ścieków itd. W odpowiedzi zabrał głos ob. Ogłowski zaznaczając, że jeżeli dozorcy nie wykonywują swej pracy jak należy, to temu nie są oni winni. Trzeba im dać, co im się należy: to jest środki, którem by mogli doprowadzać stan ścieków do porządku. Jeżeliby kamienicznicy wydali odpowiednią ilość wapna itd. toby wtenczas można było wielu nieporządków uniknąć. Jeżeli są brudy w mieście, to są temu winni w znacznej mierze kamienicznicy, nie sami tylko dozorcy. Przemawiało jeszcze kilku mówców, nawołując do wspólnej pracy w związku.

Z Rady Miejskiej.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem radnego Kerna.

Na skutek wstąpienia 13 radnych do Armji Ochotniczej, Rada Miejska zgłosiła do Województwa wniosek, by na czas nieobecności tych radnych, posiedzenia R. M. były ważne przy jednej trzeciej części ogólnej liczby radnych. Województwo odpowiedziało, że na czas nieobecności powyżej wspomnianych radnych posiedzenia będą ważne przy połowie względnie dwóch trzecich radnych, wyłączając tych, którzy są w wojsku.

Na członka komisji skarbowej na miejsce r. Kapłana powołano r. Minenberga.

Zatwierdzono zaproponowanych przez Komitet Senjorów 12 członków i tyluż zastępców do komisji dla wymiaru podatku państwowego od zysków wojennych. Zatwierdzono także 120 ławników do Sądu Okręgowego.

Na członka komisji do spraw Wydziału Zaprowiantowania, w zastępstwie r. Jarosowskiego, powołano czasowo r. Kotkowskiego. Sprawa przystąpienia przez miasto udziału w pożyczce Państwowej wywołała ożywioną dyskusję, w której wzięli udział radni: Kotkowski, Kern, Rapalski i inni.

Ostatecznie frakcja PPS zmieniła swe pierwotne stanowisko i przyłączyła się do wniosku frakcji Narodowej Partji Robotniczej, by udział przyjąć i podpisać się na 5 miljonów długoterminowej pożyczki. Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

W trakcie dyskusji nad sprawozdaniem komisji dla zbadania przyczyny powstania deficytu w Kom. Rozdz. Chl. i Mąki, posiedzenie zostało przerwane o godz. 9.30 z powodu braku quorum.

Sprawy robotnicze.

Zebranie delegatów i poborców Pol. Zw. Zaw.

W dniu 9 września 1920 r. o godz. 7 wieczorem punktualnie w sali Pol. Zw. Zaw. (Główna L. 31) odbędzie się zebranie delegatów i poborców P. Z. Z. „Praca". Sprawy bardzo ważne. Prosi się o liczne przybycie. Wejście na salę za okazaniem legitymacji tylko, na co zwraca się szczególną uwagę zainteresowanych.

Ze związku pracownic służby domowej.

W niedzielę w lokalu PZZ. (Główna 31) odbyło się zebranie pracownic służby domowej w liczbie zgórą 200 osób. Omawiano bardzo ważne sprawy wewnętrzne związku. Przemawiało kilka mówczyń, nawołując swoje współpracownice do organizowania się w PZZ. służby domowej. Bo tylko wtedy będzie można zabezpieczyć sobie odpowiednie warunki pracy!

PANIE MICHALE!

Smutny to fakt, że obcy nawołują nas do zaniechania waśni partyjnych i do wytrwałości, jak to ostatnio uczynił poseł francuski Jusserand w mowie, wygłoszonej na przyjęciu w Krakowie. Ani niewola, ani ostatnia wojna i te ciężkie czasy, któreśmy szczęśliwie przeżyli, nie wyleczyły nas ze starych nałogów. Najwięcej szkodzi nam bezmyślny i głupi upór. Jeśli ktoś, z którym niesympatyzujemy, przeprowadzi choćby najlepszą rzecz, my tego nie przyznamy, aby nie pomyślano, że odstąpiliśmy od swoich zasad. Jest to upór i nic—tylko głupi upór. „Na złość mojej matce—niech mi oczy odmarzną"

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8
Środa

Dziś Narodzenie N.M.P.
Jutro Gorgonjusza

Wschód słońca,	5 m. 23
Zachód „	6 m. 31
Wschód księżyca	12 m. 15
Zachód „	3 m. 56

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś po południu o godz. 3 teatr miejski daje „Pana Jowialskiego" Al. Fredry po cenach popularnych; wiecz. o g. 8 po cenach zwyczajnych arcyzabawna krotochwila żołnierska S. Bogusławskiego „Opieka wojskowa".

Koncert Zofji Zdziennickiej.

Jutro w Sali Koncertowej o godz. 8 wiecz. nasza muzykalna publiczność będzie miała sposobność usłyszeć niepospolitą artystkę Zofję Zdziennicką, wirtuozkę na cytrze.

Prócz p. Zdziennickiej w koncercie biorą udział znakomita śpiewaczka Opery Warszawskiej p. Comte-Wilgocka i znany bajkopisarz Benedykt Hertz. Dochód z powyższego koncertu przeznaczony jest na Armię Ochotniczą. Bilety w Księgarni Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

Z miasta.

Obuwia dla rannych żołnierzy potrzeba

Wiele żołnierzy wychodzi na ulicę z obandażowanemi nogami bez obuwia. Chcąc zabezpieczyć ich od przeziębienia, sekcja gospodarcza zwraca się do społeczeństwa z inicjatywą, by ofiarowało leżące bez użytku pojedyńcze kalosze i pantofle i odsyłało je do Narodowej Służby Kobiet, Moniuszki Nr. 11.

Oprócz tego Sekcja zwraca się z prośbą o nadsyłanie pod tym samym adresem niepotrzebnych lasek, które odsyłać się będzie kulawym żołnierzom.

Porady prawne dla rodzin żołnierzy.

Sekcja Informacyjno-prasowa O. K. W. R. O. P. na województwo łódzkie podaje do wiadomości, że począwszy od 22 września 1920 r. we środy pomiędzy godzin. 5—7 pop. udzielać będzie rodzinom żołnierzy porad prawnych w sprawie wnoszenia i redagowania próśb o przyznanie zasiłków.

Wiadomości od Brygady Syberyjskiej.

Wrócił delegat wysłany do brygady Syberyjskiej. Po wszelkie informacje i listy prosimy zwracać się do mieszkania p. Barucli (ul. Pusta 22) codziennie od godz. 5-ej po południu.

O dodatkowej płacy dla urzędników państwowych.

W myśl okólnika Dyrekcji Okręgowej robót publicznych Województwa łódzkiego, wszyscy urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi, którym przysługuje prawo do pobierania dodatku za wysługę lat, mają celem zaliczenia im poprzedniej służby w państwach obcych lub czasu pracy zawodowej i ustalenia w ten sposób należndgo im dodatku, złożyć w przeciągu 4 tygodni, poparte odpowiednimi dokumentami, podanie na ręce swego bezpośredniego przełożonego. To samo mają uczynić urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi, którym przysługuje prawo pobierania dodatku za studja wyższe. Urzędnikom i funkcjonarjuszom, którzy nie zastosują się do powyższego, dodatki nie zostaną przyznane.

5 skrzyń podarków dla 28 p. p. od Matek chrzestnych.

Delegatki Komitetu Matek chrzestnych w osobach pań: D-rowej Dutkiewiczowej, Michlewskiej i d-rowej Mikulskiej w przejeździe na front spotkały 28 pułk w niedzielę 29 sierpnia r. b. w oznaczonym miejscu, gdzie były nadzwyczaj serdecznie witane przez naszych dzielnych żołnierzy, rozdały upominki i przywiozły pokwitowania z odbioru paczek od dowództwa pułku.

Transport obejmował 5 skrzyń różnych podarków.

Krewki rządca.

Rządca majątku Giemzów, p. Piotrowski, pobił miejscowego pastucha Józefa Tymczyka 60-letniego starca, jego żonę i córkę tak dotkliwie, że pastuchowi grozi utrata władzy w ręku. Pozatem Tomczyk odniósł razy w głowę i krzyż. Powodem tak krewkiego wystąpienia rządcy było złe nałożenie przez Tomczyka siana dla cieląt.

Jak widać, p. Piotrowski hołduje jeszcze starym zasadom pańszczyźnianym, zapominając o tem, że ta epoka minęła bezpowrotnie, a nastały czasy, może dla p. Piotrowskiego i jemu podobnych, dziwne, ale czasy sprawiedliwości, bo pastuch zarówno jak każdy inny robotnik, poczytywany jest za człowieka, nie za bydlę robocze, które może dziedzic, rządca, czy karbowy obijać kijem. Przypuszczamy, że Tomczyk poszuka satysfakcji w sądzie i tym sposobem wybije p. Piotrowskiemu z głowy zaśniedziałe zasady pańszczyźniane.

Ludność polska w Wilnie.

We wczorajszym artykule wstępnym p. t. „O granice wschodnie" błędnie podana została ilość ludności polskiej w Wilnie. Ludność ta stanowi 53,5%—nie zaś 23,5.

Komunikat.

Zarząd Stowarzyszenia Majstrów Fabrycznych z powodu spraw ważnych, prosi swych członków o liczne przybycie na posiedzenia sekcyjne: przędzalników zgrzebnych na czwartek, dn. 9 b. m., tkaczy na piątek dn. 10 b. m. na godz. 6 i pół wieczorem.

ZARZĄD.

TELEGRAMY

Męczeńska śmierć bohaterskich saperów Polaków.

WARSZAWA, 7 września (PAT). Z kół wojskowych komunikują nam: Sześciu saperów 12 dywizji piechoty, jako eskorta materjału wybuchowego, pełniło służbę na dworcu kolejowym w Chodorowie i w chwili wkroczenia do miasta 8 dywizji sowieckiej broniło powierzonego materjału do ostatniej kropli krwi, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty, oraz kładąc trupem kilkunastu kozaków. W końcu ujęci żywcem przez przeważające siły bolszewików zostali skazani na śmierć przez zarąbanie. Dowództwo bolszewickie obsadziło miejsce egzekucji czworobokiem kordonu jeźdźców; na środku czworoboku postawiono 6 saperów, przed każdym z nich po 1 kozaku. Saperów obnażono i na dany znak rozpoczęła się egzekucja, polegająca na zarąbaniu szablą.

Dowództwo bolszewickie zakazało, by saperów rąbano równocześnie. Polecono rąbać kolejno, by pozostali saperzy dłużej się męczyli widokiem konających ofiar. W ten bestjalski sposób zasiekli bolszewicy dzielnych saperów, którzy do ostatniej chwili pozostali na stanowisku, dając tym nieustraszonym zachowaniem się i pogardą śmierci piękny przykład cnoty żołnierskiej.

Mieszkańcy Chodorowa bali się pochować nieszczęśliwe ofiary w ciągu bytności władz bolszewickich. Dopiero za interwencją miejscowego proboszcza pochowano je.

Jeszcze jedna satysfakcja.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, 7-go września (Pat). Z Wrocławia donoszą, że prezydentura prowincji donosi dodatkowo, że nadprezydent Zimmer odwiedził dnia 3 września konsula polskiego we Wrocławiu, aby wyrazić mu ubolewanie z powodu wypadków wrocławskich. Rozmowa odbyła się w bardzo uprzejmej formie.

Przed spotkaniem się.

PARYŻ 7 września (PAT). Havas. „Excelsior" donosi, że przedmiotem obrad Giolittiego i Milleranda będą sprawy polskie.

Straszna zaraza ze wschodu.

CHORSEA, 7 września. (PAT.) — Radjo. Balfour uzasadniając wniosek swój do Ligi Narodów o wyasygnowanie 250,000 funtów szterlingów na zwalczanie tyfusu w Polsce powiedział, że jeden z najwybitniejszych lekarzy angielskich, który właśnie powrócił z Rosji twierdzi, że cała Rosja przepojona jest tyfusem. Połowa lekarzy zwalczających zarazę uległa jej. Orzeczenie to potwierdzają inni świadkowie tych strasznych środowisk. Zaraza rozszerza się ku zachodowi, a przynoszą ją ze sobą rzesze reemigrantów, jeńcy i powracający do domu uchodźcy tłoczący się w pociągach. 2 miljony tych nieszczęśliwych przeszło dezynfekcję na granicy polskiej, ale napewno ich ilość znaczna przeszła bez dezynfekcji. Ludzie ci, rozmieszczają się w kraju już przeludnionym, o ile niezwłocznie nie podejmie się środków zaradczych śmiertelność tej zimy będzie znacznie większa niż w roku 1919/20.

Poważne wrzenie robotnicze we Włoszech.

RZYM, 7 września. (PAT.) Havas. Sytuacja pozostaje nie zmieniona mimo wysiłków eksternistów, ażeby przyspieszyć i uczynić ogólnym ruch rozpoczęty w fabrykach metalurgicznych. Robotnicy kontynuują pracę o tyle o ile jest ona możliwa wobec odmowy współpracy ze strony techników.

Wedle „Matina" w fabrykach zajętych przez robotników funkcjonują rady robotnicze, robotnicy obawiają się tylko interwencji siły zbrojnej. Urzędy i biura fabryczne oświadczyły się za właścicielami i opuściły fabryki.

Urzędowy głos włoski uspakajający.

RZYM, 7 września (PAT). Agencja Stefaniego dementuje obiegające zagranicą tendencyjne pogłoski o położeniu we Włoszech. Położenie we Włoszech jest normalne, z wyjątkiem przemysłu metalurgicznego. Uspokojenie nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie, ponieważ nawet organizacje robotnicze pracują w tym kierunku.

Zakończenie konferencji państw baltyckich.

LIBAWA, 6 września (PAT). Radjo. Baltycka konferencja odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie. Przyjęto konwencję odnoszącą się do nabycia praw obywatelskich, oraz uchwalono utworzyć stały organ rady pełnomocników państw baltyckich z siedzibą w Rydze. Prezes Ulmanis zamknął konferencję przemową, w której podkreślił polityczne znaczenie konferencji dla państw konferujących, które się z sobą porozumiały i zrealizowały swoje dążenia do utworzenia unji państw baltyckich. W imieniu Polski profesor Kamieniecki podziękował za gościnność.

Rocznica zwycięstwa nad Marną.

LJON, 7 września (PAT). Radio. W niedzielę odbyła się w Meaux ceremonja dla uczczenia rocznicy zwycięstwa nad Marną w obecności Milleranda, marszałka Focha, Kardynała Dutona, dyplomatów i t. d. Po uroczystej mszy w katedrze i po bankiecie, udano się na pole bitwy, gdzie biskupi pobłogosławili groby żołnierskie. Millerand i Foch odjechali z Meaux do Metzu.

Znów zniszczenie.

NAUEN, 7 września (PAT). Pomimo umowy zawartej między rządem a kolejarzami, robotnicy zniszczyli w poniedziałek w Erfurcie transport amunicji i materjałów wojennych przez spowodowanie eksplozji.

Zamach na komunistów finlandzkich.

WIEDEN, 7 września (PAT). Garść patrjotów finlandzkich wtargnęła do sali posiedzeń centralnego komitetu finlandzkiej partji komunistycznej w Petersburgu i zastrzeliła 7 członków oraz 9 osób ciężko raniła. Napastników bolszewicy schwytali. Śledztwo prowadzi komisja nadzwyczajna pod przewodnictwem Dierżyńskiego.

Simfeiniści na wyspie Gola.

LONDYN 6 września. (PAT). — Havas. Sytuacja w Irlandji nie zmieniona. Simfeiniści uchwalili wylądować na wyspie Gola i zająć ją w imieniu Rzeczypospolitej irlandzkiej.

Bolszewicy węgierscy dają znać o sobie.

BUDAPESZT 6 września (PAT). Radjo. Policja budapeszteńska aresztowała niejakiego Naponoka w chwili kiedy nadawał do Wiednia listy adresowane do komisarzy bolszewickich Kunfiego i Boema. Śledztwo wykazało, że listy pochodzą od dr. Michała Nagyego, który prowadził ożywioną korespondencję z komisarzami bolszewickimi ukrywającymi się we Wiedniu, którzy dostarczali znacznych sum na cele akcji bolszewickiej i obalenia rządu węgierskiego.

Nagye zdołał uciec.

Z ostatniej chwili.

Endecy opanowali Komisję spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 7 września (PAT). Komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyła dziś zebranie, celem ponownego ukonstytuowania swego prezydjum. Pos. Skarbek zgłosił imieniem ZLN kandydaturę posła Stanisława Grabskiego na przewodniczącego. Wybór posła Grabskiego przez aklamację został zakwestjonowany. P. Stanisław Grabski wobec wysuniętych wątpliwości zrzekł się wyboru przez aklamację. Nastąpiła dyskusja, w której lewica żądała odroczenia wyborów aż do zwołania Sejmu. Wniosek ten został odrzucony większością 1 głosu. Tą samą większością został odrzucony następny wniosek o oddanie sprawy wyboru przewodniczącego konwentowi seniorów, poczem członkowie lewicy opuścili salę, oświadczywszy, że udziału w wyborach nie biorą.

Pozostała większość komisji postanowiła następnie jednomyślnie akceptować proponowanego przez związek ludowo-narodowy, jako przewodniczącego p. Stanisława Grabskiego a jako zastępcę p. dr. Stefana Falkowskiego (N. Z. L.). Wybór sekretarza, którego reprezentacja przysługuje polskiej partji socjalistycznej, odroczono na później.

Generał Wrangel.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 7 września. Według informacji prasy francuskiej, armja generała Wrangla osiągnęła pewne sukcesy nad morzem Azowskiem i na Kubaniu, natomiast na froncie środkowym cofnęła się, ewakuując Melitopol. Siły bolszewików tu zgromadzone obliczają na 40,000.

Mamy godzić Ukrainę?

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 7 września. „Wpiered" —socjalistyczne pismo ukraińskie, wychodzące we Lwowie, zamieszcza artykuł wstępny, w którym dowodzi, że Polacy powinni-by podjąć się roli pośrednictwa pomiędzy dwiema republikami: ukraińską ludową—Petlury i sowiecką—Rakowskiego. „Wpiered" uważa, że mogłoby to nastąpić w czasie rokowań rosyjskich.

—o—

Ze stolicy i z kraju

Krawcy warszawscy ofiarowują 2 proc. od zarobków na rodziny żołnierzy.

WARSZAWA 7 września (PAT). Na ostatnim posiedzeniu cechu krawieckiego m. Warszawy zarówno pracownicy jak i właściciele firm uchwalili na cały czas aż do zdemobilizowania armji opodatkować się w stosunku 2% od zarobków na rzecz rodzin, pozostałych po krawcach, którzy zaciągnęli się do szeregów wojska polskiego.

Otwarcie teatru polskiego w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 7 września. (PAT). W sobotę odbyło się tu uroczyste otwarcie teatru miejskiego. Prezydent miasta Maciaszek przekazał w imieniu władz miejskich teatr dyrektorce pani Wandzie Siemiaszkowej.

—o—

Wiadomości telegraficzne.

Angielska partja robotnicza uchwaliła wysłać 2 członków do Rygi dla obserwowania przebiegu polsko-rosyjskich rokowań.

*

Według „Heralda" Rada ambasadorów będzie zastanawiała się w tym tygodniu nad sprawą nowej pomocy dla Polski.

*

Pisma francuskie donoszą, Millerand przybędzie dnia 12 września rano do Auxles Bains, aby się spotkać z Giolittim.

Przybyło też już tu wiele wybitnych osobistości, jak Cambon, przewodniczący Rady ambasadorów, Marcille ambasador francuski w Brukseli, Barere, ambasador w Rzymie, Chagas, przedstawiciel Portugalji w Paryżu, oraz Ignacy Paderewski, były premjer polski.

—o—

78 wyroków śmierci.

W ostatnich czasach w różnych punktach Państwa Polskiego Sądy doraźne wydały na żołnierzy 78 wyroków śmierci w tem: za dezercję 48, za kradzieże i rabunki 6, za kradzież mienia skarbowego 5, za szpiegostwo 2, za tchórzostwo 6, za namawianie żołnierzy do wspólnego oporu przełożonym 10 i za zbrodnie działalności przeciwko sile zbrojnej Państwa Polskiego 1.

Wszystkie te wyroki wykonano. W liczbie rozstrzelanych było: 1 porucznik i 2 podporuczników; reszta szeregowcy i 1 osobnik cywilny.

Ogłoszenia drobne.

Czesnulewicz Edward zagubił legitymację chlebową, wydaną na 5 osób. 2994—4

Drym Janina zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 8 osoby. 2992—1

Goldfarb Hemja zagubił patent na 88 mk. 50 fen, ul. Jakóba № 12. 2986—1

Herszlikowicz Mendel zagubił paszport niemiecki familijny, wydany w Łodzi. 2993-8

Hablitz Artur zagubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi ul. Ogrodowa № 28. 2989—3

Kaźmierczak Władysław zagubił paszport rosyjski, wydany z gminy Biernacice, i kartę rejestracji. 2969—3

Kaczorowski Wojciech zagubił legitymację chlebową, wydaną na dwie osoby. 2984—1

Przechodząc ulicą Targową do Sienkiewicza w drodze zgubiłam pół bucik, w godzinach 10 i pół do jedenastej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić biednej kobiecie. Adres Marjanna Maj pracownica kuchni Grand Hotelu. 2988—1

Potrzebne szwaczki do szycia wojskowej bielizny, Sienkiewicza 84, m. 7. 2962—3

Potrzebni szewcy do pracowni Pol. Zw. Zaw. warunki dobre ul. Przejazd 18. 2983—3

Przybłąkała się suczka żółta, białe łapki, do odebrania, Wysoka 13 w piwiarni. 299.—3

Potrzebna uczenica do pralni Nowo-Cegielniana 6. 2978—2

Stańczyk Wawrzyniec zagubił kartę od nafty. 2981—1

Sajecki Antoni zagubił kartę węglową, wydaną w magistracie. 2985—1

Szor Józef zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2990—3

Słępniak Bartłomiej zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Witonia, oraz kartę rejestracyjną. 89.3—3

Wierzchowski Jan, Franciszkańska 27, zagubił dowód osobisty, wydany w gminie Słubice, pow. Gostyński, książeczkę odroczenie, wydana z P. K. U. w Łodzi, kwity wojskowe zwolniające od rekwizycji dwa wozy tonnej kuchni № 17 i pewną sumę pieniędzy. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot dokumentów.

Wiktorska Walerja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2965—3

Zaginęły dwa paszporty polskie tymczasowe na imię Cylich Majera i Cylich Rywki, wydane w Łodzi. 2979—3

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczone w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.